

POSTANOWIENIE

Dnia 15 lutego 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z zażalenia **S. R.**

na zarządzenie prokuratora o odmowie przyjęcia zażalenia na postanowienie odmawiające wszczęcia śledztwa

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 15 lutego 2018 r.,

wniosku Sądu Rejonowego w G.

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

p o s t a n o w i ł
nie uwzględnić wniosku.

UZASADNIENIE

Zarządzeniem z dnia 30 czerwca 2017 r., sygn. akt PR 2 Ds. [...] prokurator Prokuratury Rejonowej w P. odmówił przyjęcia - jako złożonego po upływie ustawowego terminu - zażalenia S. R. na postanowienie odmawiające wszczęcia śledztwa w sprawie o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k., mające polegać na przekroczeniu uprawnień przez sędziów Sądu Rejonowego w P. oraz sędziów Sądu Okręgowego w W. przy rozpoznawaniu sprawy z udziałem S. R.. Na powyższe zarządzenie S. R. złożył zażalenie, które wraz z aktami wpłynęło do Sądu Rejonowego w P.. Sędziowie tego Sądu złożyli wnioski o wyłączenie ich od rozpoznania sprawy.

Postanowieniem z dnia 19 października 2017 r., sygn. akt X Ko [...], Sąd Okręgowy w W. wyłączył sędziów Sądu Rejonowego w P. od rozpoznania sprawy i przekazał ją Sądowi Rejonowemu w G..

Tenże Sąd postanowieniem z dnia 12 grudnia 2017 r., sygn. akt II Kp [...], w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego z wnioskiem o przekazanie przedmiotowej sprawy do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w W.. Z uzasadnienia postanowienia wynika, że wpływ na tę inicjatywę miało wystąpienie autora zażalenia, który podniósł, że nie jest możliwe jego stawiennictwo w sądzie w G., natomiast dogodnie będzie mu stawić się w sądzie w W., gdzie mieszka. Ma bowiem 84 lata, jest obciążony wieloma trudnymi sprawami sądowym, a na dodatek jest schorowany, a stan jego zdrowia się pogarsza, zaś nie może liczyć na pomoc syna, który jest inwalidą I grupy inwalidzkiej. Sąd występujący z wnioskiem, powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego argumentował, że w takim wypadku istnieją przesłanki do postąpienia po myśli art. 37 k.p.k., jako że dobro wymiaru sprawiedliwości oznacza także doprowadzenie do przeprowadzenia i zakończenia procesu, gdy stan zdrowia oskarżonego nie wyklucza stawienia się przez niego w sądzie właściwym miejscowo, odległym od jego miejsca zamieszkania, ale w sposób istotny to utrudnia, czy wręcz uniemożliwia, a równocześnie jednak pozwala na jego uczestnictwo w procesie przed sądem miejsca jego zamieszkania. W tym aspekcie dobro wymiaru sprawiedliwości jest rozumiane jako potrzeba doprowadzenia do przeprowadzenia procesu, który okazuje się być mało realny bez odejścia od zasady właściwości miejscowej sądu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek nie zasługuje na uwzględnienie.

Nie negując wskazanego wyżej rozumienia pojęcia „dobro wymiaru sprawiedliwości” należy zauważyć, że Sąd Rejonowy nie wyciągnął wniosku z tego, że było ono formułowane na gruncie spraw, w których skierowano do sądu akt oskarżenia i rzeczywiście chodziło o „przeprowadzenie procesu”, niekiedy długotrwałego, z udziałem cierpiącego na określone dolegliwości oskarżonego, którego stawiennictwo na rozprawę w ówczesnym stanie prawnym było obowiązkowe, a w każdym razie należało mu zagwarantować możliwość prowadzenia osobistej obrony przed oskarżeniem. Inny charakter ma sprawa z

zażalenia S. R., przy czym wypada odnotować, że Sąd Rejonowy błędnie przyjął, że chodzi o wniesione „w ustawowym terminie” zażalenie na postanowienie prokuratora z dnia 25 kwietnia 2017 r. o odmowie wszczęcia śledztwa, gdy w rzeczywistości skarżący kwestionuje zarządzenie prokuratora z dnia 30 czerwca 2017 r. o odmowie przyjęcia zażalenia na wspomniane postanowienie.

Przedmiotem procedowania Sądu ma więc być nie kwestia odpowiedzialności karnej S. R., jak też kwestia, czy słusznie prokurator uznał, że w opisanych przez niego zachowaniach sędziów brak jest znamion czynu zabronionego, ale incydentalna kwestia dochowania przez skarżącego terminu do wniesienia zażalenia. Nie wchodzi zatem w grę „dojazdy do G.”, o których pisał S. R., zwłaszcza gdy uwzględnić, że w posiedzeniu wyznaczonym w celu rozpoznania wspomnianego zażalenia udział strony nie jest obowiązkowy, ustawa też nie stanowi, że strona ma prawo wziąć w niej udział (zob. art. 96 § 1 k.p.k.). S. R. w posiedzeniu zażaleniowym mógłby wziąć udział, gdyby się stawił, a sąd odwoławczy na to mu zezwolił (art. 464 § 2 k.p.k.).

Niezależnie od tego wypada zauważyć, że z reguły dopiero opinia biegłego lekarza odpowiedniej specjalności stwierdzająca niemożność stawienia się strony w danym sądzie uzasadnia przekazanie sprawy innemu sądowi równorzędnemu (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 lipca 2011 r., III KO 51/11, LEX nr 860626), tymczasem Sąd Rejonowy w G. oparł się jedynie na dokumentach lekarskich przedstawionych przez S. R.. Nie dostrzegł też, że postępowanie karne wymieniony stara się zainicjować na gruncie sprawy cywilnej prowadzonej z jego udziałem przez Sąd Rejonowy w P.. Odległość z W. do G. nie jest wiele większa niż do P., zaś podróż koleją trwa tylko ok. 15 minut dłużej, zatem udział skarżącego w postępowaniu prowadzonym w P., jak też – co nadmieniał – w wielu innych sprawach sądowych, każe uznać, że jest też w stanie dojechać w razie potrzeby do nieodległego G..

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak na wstępie.